Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 198. Lwów, Środa 26. sierpnia 1925 r. Rok XLIII.

CENA ...

Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł.,

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 32-19, w nocy 29-19. Telefon administracji 19. Konto PKO 140.561. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Przełom na gdańskim froncie.

Lwów, 25 sierpnia.

Na „gdańskim odcinku" naszego frontu politycznego w ciągu ostatnich kilku dni zaszły dwa doniosłe wydarzenia. Pierwsze — to **objęcie władzy w Wolnem Mieście przez nowy senat**, drugie — to **rozstrzygnięcie** przez Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy w Hadze **sprawy zatargu o pocztę polską** w Gdańsku.

Zarówno to pierwsze, jak i drugie wydarzenie, stanowią **ważne etapy** w rozwoju **pokojowego współżycia** naszego z Gdańskiem, ku czemu zresztą — wbrew szowinistycznym nagonkom z Berlina — skłania gdańszczan twarda konieczność życiowa i trzeźwe zrozumienie własnych **interesów gospodarczych**.

Decyzja traktatu wersalskiego, powzięta pod wpływem angielskiej polityki morskiej, pragnącej podać na wschodzie Europy wygodną handlową bazę operacyjną pod **przykrywką zwierzchnictwa Ligi Narodów**, wyodrębniła Gdańsk z polskiego organizmu państwowego. Mimo to, dzięki swemu położeniu geograficznemu i linji swego rozwoju dziejowego, **Gdańsk zawsze należał i należy nierozerwalnie do polskiego organizmu gospodarczego.**

W rozwoju dotychczasowych stosunków naszych z Gdańskiem uwydatnił się jednakże wpływ trzeciego, zewnętrznego, czynnika, wpływ niemieckich **nacjonalistycznych kół politycznych**, dla których, rzecz zupełnie zrozumiała, nie wzajemne interesy obu stron, ale własne cele były tu motywem działania. Intrygując w Gdańsku przeciw Polsce, popychając senat Wolnego Miasta do ciągłego **uszczuplania**, zagwarantowanych traktatami **praw polskich** do używalności portu, jednem słowem wywołując ciągle **„kwestię gdańską"** na terenie polityki międzynarodowej, czynili to nacjonaliści niemieccy w tej błogiej nadziei, że skłonią mocarstwa zachodnie do **rewizji postanowień traktatu wersalskiego.**

Dla tych swoich zamiarów mieli nacjonaliści z Rzeszy niemieckiej **gorliwego i posłusznego wykonawcę w Gdańsku**, w postaci tamtejszego senatu, złożonego prawie wyłącznie z **nacjonalistów.**

Nie przekonało ich silniej to, że system polityki senatu wobec Państwa Polskiego i **niczem nieuzasadniony ton „suwerenny"** spowodował bojkot portu gdańskiego, i to że godził on w gospodarcze interesy Wolnego Miasta, które **bez Polski żyć nie może**, ani to, że wywołał on przesilenie i niemal **katastrofę ekonomiczną.** Panowie senatorzy, z prezesem Sahmem na czele, **pod wpływem instrukcji berlińskich** trwali w swym agresywnym i aroganckim stosunku do wszystkiego co polskie.

Lecz cierpliwość ludności gdańskiej, pogrążającej się coraz bardziej w otchłań upadku gospodarczego, wreszcie się wyczerpała; rządzący od r. 1921 Senat zmuszony został do ustąpienia. W wyniku **nowych wyborów** do Senatu gdańskiego weszli przedstawiciele liberałów, centrum i socjalnych demokratów.

Ogłoszona w prasie **deklaracja** tej nowej reprezentacji Wolnego Miasta, nawiązując do obecnego **upadku gospodarczego**, stwierdza, że **„pod względem zewnętrzno - politycznym wobec sąsiedniej Rzeczypospolitej muszą być stworzone takie stosunki, któreby uwzględniały** wzajemne potrzeby gospodarcze" oraz — co brzmi najbardziej charakterystycznie — że **„nowy Senat stoi wyraźnie i lojalnie na gruncie stosunków, stworzonych przez traktat wersalski i wykonawczą umowę polsko - gdańską".**

Ten pomyślny zwrot w stosunkach polsko - gdańskich uzupełnia definitywne **rozstrzygnięcie przez Trybunał Haski** wspomnianej powyżej, a tak głośnej swego czasu sprawy polskich **skrzynek pocztowych** w porcie gdańskim.

Wyrok pomyślny dla Polski napawa nas radością nietylko dlatego, że jest on sukcesem **bezwzględnej sprawiedliwości** i zwycięstwem polskiej tezy, ale w pierwszym rzędzie dlatego, że **u progu naszych świeżych stosunków z nowym Senatem gdańskim**, polska strona zyskuje jeden z ważnych **argumentów** swej **słuszności i dobrej woli.**

Od siły napięcia tej „dobrej woli" i poczucia słuszności **u strony przeciwnej** zależy **pomyślne** i dla **obu stron korzystne** uregulowanie naszych **przyszłych stosunków politycznych i gospodarczych** z Gdańskiem.

T. H.

——oo——

Polska uzyskała resztę pożyczki ameryk. oraz dalsze kredyty w Stanach Zjednocz.

Warszawa. (Tel. wł.). Premjer Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Jorku depeszę od wiceprezesa Banku Polskiego, Młynarskiego, w której ten donosi, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy uzyskania reszty 50-miljonowej pożyczki oraz dalszych kredytów opuszcza Amerykę.

Złoty zwyciężył.

Zwyżka kursu złotego na wszystkich rynkach dewizowych. Spekulanci ponieśli wielkie straty.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Wiener Allg. Ztg." i inne dzienniki stwierdzają niezwykłą zwyżkę kursu złotego na wszystkich rynkach dewizowych. **Kontrmina musiała przedsięwziąć pokrycia.** Z tego powodu w ostatnich godzinach podskoczył o 5% i **dorównał kursowi z dnia poprzedniego.** Z Polski notują wielkie oferty dolarów. Na wszystkich rynkach zagranicznych daje się odczuwać silny brak złotego.

Cała sekulacja przeciwko złotemu spaliła na panewce, nie posiada ona odpowiedniej ilości złotych, aby się na czas pokryć. Odwrót kontrminy rozpoczął się w sobotę popołudniu i wzmocnił się dziś popołudniu. **Dolar spadł w porównaniu do złotego do 5.90.** Spekulacja widzi, że posunęła się zbyt daleko i usiłuje wybrnąć z matni.

——xox——

Zmiany w gabinecie premiera Grabskiego?

Warszawa. (Tel. wł.). „Kurjer Czerw." notuje pogłoskę, że po zgłoszeniu budżetu na rok 1926 do Sejmu mają być dokonane zmiany w gabinecie, m. in. posel Zdziechowski wszedłby do gabinetu, a gen. Sikorski otrzymałby inne stanowisko. Pogłoski te notujemy z wszelkiemi zastrzeżeniami.

——oo——

Polityka ciasnych mózgów.

Litwa nie chce rokowań z Polską. P. Neuwert — Nowaczyński w roli apostoła pokoju.

Kowno. (Tel. wł.). Litewski min. spraw zagr. Czarneckis udzielił wywiadu przedstawicielowi „Lietuwy" o stosunkach polsko - litewskich. — Minister oświadczył, że pogłoski o rokowaniach z Polską **niemają żadnej podstawy.** Żadnych rokowań z przedstawicielami Polski nie było ani w Kownie, ani w Połądze. Pojawienie się p. Nowaczyńskiego w Kownie dało materjał do nowych pogłosek. Minister Czarneckis stwierdził, że Nowaczyński nie miał żadnej rozmowy ani z nim, ani z przedstawicielem rządu litewskiego i nie były z nim prowadzone jakiekolwiek rokowania.

W sprawie spławu po Niemnie przewidywane są rokowania z Polską, wyłącznie jednak w ramach technicznych. Sprawy polityczne podczas tych rokowań nie będą wogóle poruszane. **Gdyby je Polacy wysunęli, Litwa żądałaby** bezwarunkowo wykonania traktatu suwalskiego i **zwrotu Wilna.**

Oświadczenie zmarłego ministra Mejerowicza **o gotowości pośredniczenia między Polską a Litwą** dały powód do rozpowszechnienia nowych pogłosek o rokowaniach z Polską. Oświadczyć należy kategorycznie, że rząd litewski nie zwracał się do ministra Mejerowicza w tych sprawach, deklaracja zatem ministra Mejerowicza nosi charakter prywatny.

Co się tyczy skarg w Lidze Narodów **w sprawie mniejszości polskich na Litwie,** minister Czarneckis zauważył, że skargi te są inspirowane przez **polityków warszawskich** i nie pochodzą od mniejszości na Litwie.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 24 sierpnia: w Krakowie 6.40 zł., w Warszawie 6.45 zł., we Lwowie 6.60 — 6.70 zł.

—o—

Zurych urzędowy: Warszawa 86.00. N. Jork 5.1625. Londyn 25.07. Paryż 24.3875. Wiedeń 72.625. Praga 15.30. Włochy 19.05. Belgja 23.525. Budapeszt 72.40. Sofja 3.725. Holandja 208.00. Oslo 98.775. Kopenhaga 123.80. Sztokholm 138.60. Hiszpanja 74.30. Bukareszt 2.65. Berlin 122.80. Belgrad 9.225.

Nasze położenie Walutowe.

Lwów, 25 sierpnia.

(F) Silne wstrząśnienie złotego ostatnich dni na rynku wewnętrznym i na giełdach zagranicznych nie jest tylko wynikiem polityki skarbowej rządu i Banku Polskiego. Faktem jest, że Bank Polski w ostatniej niemal chwili, widząc topniejące zapasy dewizowe zdecydował się na odsłonięcie kart i ograniczył przydział dewiz. W rzeczywistości przyczyny wstrząśnienia leżą nietylko w bierności naszego bilansu handlowego i błędnych posunięciach Banku Polskiego, lecz jest raczej **wynikiem ostatnich przesileń gospodarczych w Europie pod wpływem kryzysu węglowego.**

Zatarg gospodarczy z Niemcami wytworzył podatny grunt w fazie ogólnych przesileń i dla naszej waluty, a brak dobrych ajentów i informatorów na giełdach zagranicznych umożliwił **derutę złotego w tych rozmiarach,** jak to dziś widzimy.

Z natury swego założenia musiał się stać złoty na giełdach zagranicznych bardziej podatny w fazie przesileniowej do obniżeń kursowych. Drożyzna naszej produkcji i wzrastająca konieczność sprowadzania artykułów, których kraj nie wytwarza spowodowała **passywność bilansu.** Dzięki przypływom kapitałów zagranicznych stan zapasów dewiz Banku Polskiego do końca ubiegłego roku był jeszcze zadawalniający. Rok bieżący wykazał **stałą progresję zapotrzebowania walut dla pokrycia importu,** aż wreszcie w końcu lipca musiał Bank Polski, widząc zmniejszanie się zapasów dewizowych, przydział tych ograniczyć.

Radykalne ograniczenia kredytowe Banku Polskiego nie opanują położenia walutowego. Przy ogromnie zmniejszonym obiegu pieniężnym jest **restrykcja kredytów krokiem ryzykownym.** Bank Polski znajduje się w położeniu bardzo ciężkiem i ponosi obecnie **konsekwencje błędu przejścia na walutę złotą przy braku odpowiednich rezerw.** Błędne jest również zbyt radykalne stosowanie reglementacji przywozu. Życie gospodarcze nie znosi radykalnych i nagłych zarządzeń.

Restrykcja kredytu, strusia polityka notowań kursowych jak i podwyższenie stopy dyskontowej nie przyniesie tych skutków jakich się Bank Polski spodziewa. Te radykalne zarządzenia mogą raczej zupełnie podkopać nasze życie gospodarcze i dlatego winne być zmienione i dostosowane do istotnych konieczności.

Zagranica jest również zainteresowana w ustaleniu i uspokojeniu się **kursu złotego** ze względu na stosunki handlowe z Polską.

Fakt ten w dużej mierze w krótkim już czasie wpłynie na spokojną ocenę złotego na giełdach zagranicznych i usunie złośliwą tendencję jego kontraminowania. Społeczeństwo stopniem poświęcenia się na rzecz nowej waluty stworzyło te psychiczne warunki, które są zdrową gwarancją złotego. **Dlatego wszelkie obawy jakiejś nowej inflacji czy waloryzacji są pod wpływem ostatnich wydarzeń zgoła nieuzasadnione.**

Zachwianie się złotego odsłoniło błędy i pewne fikcje o jego niewzruszalności odsłaniając prawdę, która wpłynąć musi na kierowników naszej polityki skarbowej w kierunku zdobycia tych rezerw w **drodze przypływu kredytów zagranicznych.** Nie ulega wątpliwości, że **po stępieniu ostrza obecnego zatargu z Niemcami i po zrealizowaniu eksportu naszych zbóż zostaną** te warunki stworzone, które dla przypływu kredytów zagranicznych są potrzebne.

Rząd i Bank Polski do kilku z pewnością tygodni **opanują sytuację.** Obowiązkiem społeczeństwa jest w tak poważnej chwili zachować tę samą ufność, jaka cechowała wszystkich w obronie tworzenia złotego.

———xox———

Sytuacja walutowa będzie opanowana.

Oświadczenie premiera Grabskiego.

Warszawa. (Tel. wł.).

W wywiadzie z redaktorem „Kurj. Polskiego“ oświadczył premjer Grabski, iż przedwczesne są pogłoski o zamierzonem w najbliższych dniach **wstrzymaniu restrykcji kredytowych.** Bank Polski musi bowiem zmniejszyć ilość weksli. Jest to pierwszy praktyczny warunek do **utrzymania parytetu złotego.**

Premier zapewnił że **sytuacja będzie opanowana** i że wszyscy ci, którzy gonią dziś za walutami zagranicznemi, przepłacając je, **będą tego gorżko żałowali.**

Na konferencji finansowej podkreślił premjer, że **Polska pod względem wartości swej waluty nie może ustępować swym sąsiadom** i że nakazem chwili i zasadniczym warunkiem pomyślnego przerwania trudności musi być powszechne dążenie do utrzymania waluty, choćby **nawet kosztem pewnych ofiar ze strony społeczeństwa,** zmuszonego budować swą przyszłość przedewszystkiem siłami własnemi.

———xox———

Mur paszportowy wzrośnie do wysokości 500 zł.

Warszawa. (Tel. wł.).

Nowe ograniczenia paszportowe wejdą w życie w najbliższych dniach. Opłata za paszporty wynosić będzie 500 zł., zamiast 250 zł. — Przy stosowaniu ulg obowiązywać będą przepisy obostrzone.

———xox———

Medyna w ogniu ciężkiej artylerji.

Grób Mahometa pokryły gruzy meczetu.

Wiedeń. 24. 8. (PAT). „Der Morgen“ donosi z Londynu, że Wahabici zaczęli wczoraj ostrzeliwać Medynę z ciężkich dział, niszcząc większą część świętych miejsc mahometańskich, między innymi **kopułę wielkiego meczetu,** pod którą jest pochowany Mahomet. **Meczet zawalił się i stanowi obecnie tylko stos gruzów.** Inne świątynie doznały również ciężkich uszkodzeń od ognia artylerji.

Tragiczny zgon min. Meyerowicza.

Republika łotewska okryła się żałobą.

Ryga, 24 sierpnia. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Mejerowicz zginął tragiczną śmiercią **wskutek wypadku samochodowego.** Minister Mejerowicz wyjechał wczoraj z żoną i dziećmi na wycieczkę w okolicę Tuckum. Na skręcie stromej drogi samochód **spadł w głęboki rów,** gdzie przewrócił się. Minister odniósł ciężkie obrażenia na głowie i szyji, wskutek czego utracił przytomność. Palacz, żona i dzieci odnieśli lżejsze rany. — Gdy przybyli lekarze, minister znajdował się **już w agonji i zmarł wkrótce potem,** nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki przeniesiono do Rygi. —

Tragiczna śmierć ministra Mejerowicza wywołała jak najgłębsze wrażenie w całym kraju. Miasto Ryga ma wygląd przygnębiony. — Wszystkie **zabawy i rozrywki zostały zabronione do 27 sierpnia,** t. j. do dnia pogrzebu. Prezydent rady ministrów Celmina, który objął funkcje ministra, zwołał nadzwyczajne żałobne posiedzenie rady ministrów, na którem powzięto uchwałę, że **pogrzeb ś. p. Mejerowicza odbędzie się na koszt państwa.** W dniu pogrzebu, t. j. w czwartek w południe, przerwany będzie na 2 minuty wszelki ruch i praca. **Żałoba oficjalna trwać będzie 4 tygodnie.**

* * *

Nazwisko Mejerowicza było dla Europy symbolem oddalonej i mało znanej Łotwy.

Mejerowicz odegrał dużą rolę w dziele wyzwolenia ojczyzny i utrwalenia jej niepodległości. W Polsce cieszył się min. Mejerowicz **wielką sympatją** i był dość częstym gościem Warszawy, a ostatnio objawił gotowość pośredniczenia w sporze polsko - litewskim.

Tragiczna śmierć Jego **uczyniła poważny wyłom w życiu politycznem Łotwy,** oraz skomplikowała sprawę ściślejszego zbliżenia państw bałtyckich. **Republice łotewskiej ubył znakomity obywatel i wybitny polityk.**

———xox———

Gdzie się dwóch kłóci, tam...

Gdańsk zarabia olbrzymie sumy na sporze polsko-niemieckim, Skutki niewykończenia własnego portu w Gdyni.

Gdańsk. (Tel. wł.). Zerwanie stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami oddziaływa bardzo **dodatnio na rozwój sytuacji gospodarczej wolnego miasta,** zwłaszcza na ruch w porcie gdańskim, który wzmaga się z dnia na dzień. Przy pomocy istniejących obecnie urządzeń portowych w Gdańsku wysyła się miesięcznie 100.000 ton węgla, idącego głównie do Szwecji i Danji. W drugim miesiącu, po ustawieniu nowych żurawi, liczba ta wzrośnie do 150.000 ton. Obecnie czeka w porcie gdańskim na załadowanie węgla 90 okrętów. **Port gdański stoi pod znakiem eksportu węgla polskiego.** Wobec braków jakie wykazują obecne urządzenia portu, Rada portu poczyniła zarządzenia celem **rozbudowania potrzebnych urządzeń.**

Obecny, niesłychanie ożywiony ruch portowy jeszcze bardziej się zwiększy wskutek **oczekiwanego eksportu** znacznej ilości cukru, a zwłaszcza zboża i importu nawozów sztucznych. Według dotychczasowych wiadomości przez port gdański wysłanych będzie **około 300.000 ton zboża polskiego,** pozatem port gdański czyni przygotowania do skoncentrowania **importu bawełny.** Dotychczas głównym koncentracyjnym punktem importu była Brema.

Aresztowanie 28 komunistów na Wiśle.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś w nocy policja aresztowała na Wiśle komitet komunistyczny, złożony z 28 osób w chwili gdy w łódce po odbyciu narad na środku Wisły komuniści usiłowali wysiąść na brzegu. W łódce znaleziono **bardzo obfity materjał propagandowy.** Nazwiska aresztowanych trzymane są na razie w tajemnicy.

———xox———

Bandytyzm na Wołyniu.

Jeszcze dwie ofiary obowiązku.

(Od własnego korespondenta.)

Łuck, 23 sierpnia.

(por.) Dziś w nocy odbyła się znowu walka policji z bandytami. Oto patrol złożona z dwóch posterunkowych z post. Maciejów, pow. Kowelskiego przybył koło godz. 1 do Paryduby i dowiedział się, że w **jednej ze stodół znajduje się sześciu podejrzanych osobników.**

Policjanci udali się wskazanej stodoły, nie zachowując, niestety, potrzebnych środków ostrożności. Gdy tylko weszli do środka, osobnicy ci, jak się okazało **bandyci, przywitali ich gradem kul,**

zabijając jednego z nich i raniąc śmiertelnie drugiego.

poczem sami zbiegli. Zarządzony za nimi natychmiast pościg z komendy powiatowej i okolicznych posterunków **nie dał dotychczas żadnych konkretnych rezultatów.**

———xox———

Międzynarodowy kongres socjalistyczny.

Marsylja, 24. 8. Havas. Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym oświadczył b. niemiecki minister finansów Helferding, że klasa robotnicza powinna **urzeczywistnić pokój przed zrealizowaniem socjalizmu.** Mowca złożył hołd pamięci Jauresa i wskazał, że w duchu zasad Jauresa należy kontynuować walkę umacniając zasadę solidarności narodów i suwerenności Ligi Narodów. Należy domagać się **bezwzględnego zakazu wypowiadania wojen.** Mowca domaga się wstąpienia Niemiec, Rosji i Stanów Zjedn. do Ligi Narodów i dodaje, że międzynarodowy socjalizm powinien opierać swą politykę na zasadach bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia. Delegat Blum **potępił propagandę bolszewicką.**

Pod znakiem czasu.

Błyszcząca nędza.

Lwów, 25 sierpnia.

(*) Jest rzeczą powszechnie stwierdzoną, że dzisiejsze **zarobki ludzi pracujących**, przedewszystkiem pracowników umysłowych **nie dorównują ich dochodom przedwojennym.** Dziwna jednak rzecz, że w parze z tym faktem nie idzie obniżenie stopy życiowej — ale przeciwnie, pod wielu względami nawet znaczne podwyższenie.

Skutkiem tego niedostatek daje się **podwójnie odczuwać** — raz dlatego, że zwiększone wydatki przyczyniają się do szybszego wyczerpania kieszeni — powtóre, że porównanie naszego stanu z otaczającym nas zbytkiem tembardziej nas boli.

Zbytek ten widoczny jest przedewszystkiem **w ubraniu** — **zwłaszcza damskiem**, a dyktuje go nietylko powojenna żądza używania za wszelką cenę, ale i moda.

Przed wojną, a raczej w latach jeszcze dawniejszych, za czasów młodości naszych matek, **suknia jedwabna była**, na równi z frakiem **strojem uroczystym**, wdziewanym na bal, pierwszą wizytę, do teatru itp. Jedwab był przywilejem osób dorosłych, o którym nadaremnie marzyły podlotki. Lakierki należały również do ubioru odświętnego, a większość kobiet unikała przez całe życie jedwabnych pończoch i batystowej bielizny, pozostawiając te zbytki dla osób „o których się nie mówi"...

A dziś?...

Dziś niema wogóle różnicy między strojem „codziennym" a „odświętnym" kobiety, a wszystkie rodzaje materjałów zyskały prawo obywatelstwa — byleby były modne.

Nie byłoby w tem nic złego, że kobieta nowoczesna wyzbyła się barchanowych i flanelowych powijaków i że o estetykę ubioru dba dziś nawet każda służąca, która za żadne skarby nie ubrałaby się w suknię niemodną. Ale niestety, **ten wykwint dzisiejszy — to pozłacana nędza...** i często dowody zepsucia.

——oo——

Śpiący trębacz z wieży Marjackiej.

Kraków, w sierpniu.

W czasie pobytu zagranicznych misji wojskowych w Krakowie, gen. **Gourand**, przedstawiciel armji francuskiej na manewrach polskich, wyraził **życzenie posłyszenia** z Rynku hejnału Marjackiego.

Komisarz rządu p. **Ostrowski** przyjął życzenie p. generała do wiadomości i w tym celu towarzyszył **życzenie usłyszenia** z Rynku pod Sukiennicami. Za chwilę **zegar wydzwonił północ**, a'e oczekiwany hejnał nie dał się słyszeć. Dotknięty niemiłym incydentem p. Ostrowski zaalarmował straż pożarną, która stwierdziła, że strażnik pełniący służbę na wieży Marjackiej... **zasnął...**

——oo——

ZMIANY W REFORMIE ROLNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.).

Posiedzenie sejmowej komisji gospodarstwa społecznego obradować będzie 31 b. m. nad zmianami, proponowanemi w uchwalonej przez Sejm ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

——oo——

Przed 250 laty.

Zwycięstwo na polach lesienickich.

Lwów, 25 sierpnia.

(*) Niewesoło działo się w Polsce przed laty 250-ciu. Hordy tureckie i tatarskie pustoszyły kresy i zagrażały Rzeczypospolitej.

Jan Sobieski, przed rokiem dopiero objąwszy rządy, zrozpaczony obojętnością i tchórzostwem rodaków, pisał 28 lipca 1675 do Marysieńki:

„Jedni za Wisłę, drudzy za Gdańsk uciekają. A im się kto lepiej ma w tej ojczyźnie, tem mniej dla niej czyni. Nikt o publice nie myśli, tylko każdy o swej własnej prywacie".

Od kilku już tygodni bawił król we Lwowie i sam doglądał robót fortyfikacyjnych. Obóz obwarowany rozłożono w miejscu dzisiejszego cmentarza Łyczakowskiego. Dnia 24 sierpnia zbliżyli się do Lwowa Tatarzy pod wodzą sułtanów Nuradyna i Adżi-Giraja w liczbie 40.000. Za nimi nadciągnął Ibrahim-Szyszman z zastępami tureckimi.

Sobieski zebrał zaledwie 6.000 wojska. Załoga i mieszczanie stanęli na murach miasta. Zbliżającego się ku Bilce Królewskiej i Lesienicom **nieprzyjaciela obwieścił huk dział z Wysokiego Zamku**, gdzie król przez lunetę obserwował płonące wioski okoliczne. Ogień ukrytej na wzgórzach artylerji polskiej na chwilę zatrzymał Tatarów. Król sam formował linję bojową i zagrzewał do walki słowami: „Pamiętajcie, **że albo tu zginę, albo będziemy zwycięzcami!"**

Artur Śliwiński w niedawno wydanem dziele pt. „Jan Sobieski" tak opisuje bój, jaki zawrzał na polach lesienickich:

„Naraz ozwały się donośnie trąby, zahuczały kotły i **marsowa muzyka polska zagłuszyła wszystkie krzyki**, odbiła się o stoki wzgórz, o ściany lasów i potężnym swym grzmotem wypełniła całą równinę. Wtedy król dał znak do ataku. Błysnęły szable lekkiej jazdy, **pochyliły się kopje husarzy...**

Chmura strzał wybiegła na spotkanie Polaków, poczem półksiężyc drgnął, zakołysał się i ruszył naprzód, by stawić czoło rycerstwu, odepchnąć je i rozbić o skaliste ściany wąwozu. Okrzyki: „Allach! Allach!" i „Jezus!" przeleciały z krańców w krańce pędzących ku sobie szyków — i **oba wojska z największą furją uderzyły na siebie.** Zawrzała walka żwawa, gorąca, a tak rozgłośna, że aż w mieście słyszano szczęk broni i bojowe okrzyki walczących...

Bój trwał krótko. Coraz bardziej chwiał się i wyginał półksiężyc, coraz rozpaczliwiej brzmiały wrzaski tatarskie, aż nagle roztrącone szyki nieprzyjaciół zawróciły z miejsca podobne stadu spłoszonych jeleni, rzuciły się do ucieczki...

Dognało ich i rozgromiło doszczętnie rycerstwo polskie na bagnach Bilki Szlacheckiej. Król wrócił do miasta, witany jak zbawca, a opisy walki w rozmaitych językach rozniosły po świecie sławę polskiego oręża.

* * *

(*) Ku uczczeniu 250-tej rocznicy wielkiego pogromu Turków i Tatarów przez rycerstwo polskie pod dowództwem Jana III. pod Lwowem **odbyło się wczoraj w bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo dziękczynne**, urządzone staraniem prezydjum miasta.

Mszę św. celebrował ks. inf. Czajkowski w asystencji duchowieństwa i kleru. Przybyli przedstawiciele władz, wojskowości, reprezentacji miasta, uczestnicy powstania 1863 r., delegacje stowarzyszeń i cechów ze sztandarami itd. Zgromadziła się też licznie publiczność.

Po nabożeństwie odśpiewano Te Deum Laudamus.

Delegaci Polski na zgromadzenie Ligi Narodów.

Warszawa. (Tel. wł.).

Obrady ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczną się w Genewie 7 września. Delegatami Polski będą: minister **Skrzyński**, minister prezyd. przy Lidze Narodów **K. Morawski**, minister pracy **Sokal**, jako doradcy pp.: Leon **Babiński**, radca min. spraw zagr. **Knoll**, poseł nadzw. i minister upełn. przy rządzie tureckim, Jan **Modzelewski**, poseł nadzw. i minister upełnomocn. przy rządzie szwajcarskim. Sekretarzem gener. delegacji będzie p. **Gwiazdowski**, zastępcą p. **Komarnicki.** Sekretarzami pp.: Morszyn, Borkowski i Koźmiński. Doradcami technicznymi będą pp.: Arciszewski, A. Tarnowski i Kołodziejski. Poza delegatami głównymi reprezentować będą Polskę jako delegaci uzupełniający posłowie sejmowi pp.: Jan **Dębski**, **Niedziałkowski** i **dr. Stroński.**

——oo——

Wiadomości telegraficzne.

Minister W. R. i O. P. p. Stan. Grabski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie aż do powrotu podsekretarza stanu Tadeusza Łopuszańskiego, dyrektor depart. ogólnego dr. Karol Dawidowski.

W Łodzi ma powstać konsulat sowiecki. Konsulem zostanie jeden z wyższych urzędników konsulatu sowieckiego w Warszawie.

Na lotnisku wojskowem w Pradze spadł samolot 2 pułku lotniczego. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Obserwator ciężko ranny.

——x ox——

Co niosą wody z bolszewickiego raju.

120 okropnie zmasakrowanych trupów.

Wilno. (Tel. wł.).

Przed niedawnym czasem wskutek ulewnych deszczów na Białorusi **Berezyna silnie wezbrała, zalewając duże przestrzenie.**

Obecnie wróciła do normalnego stanu, pozostawiając na polach poza namułem **wielką ilość trupów w stanie rozkładu.** Olbrzymia większość tych zwłok nosi na sobie **ślady okropnego znęcania się**; szczególnie stopy są przepalone do kości. Jak stwierdzono **są to ofiary terroru bolszewickiego z Bobrujska**, gdzie cytadela mieści się nad Berezyną. **Dotychczas zebrano 120 takich trupów.**

——oo——

WSZĘDZIE, TYLKO NIE U NAS.

Amsterdam, 24. 8. (PAT). „Telegraaf" donosi, że między rządem niemieckim a holenderskim toczą się rokowania w sprawie **zniesienia wiz między Niemcami a Holandją.**

Z TEATRU.

Szpieg.

Sztuka w 3 aktach H. Kistemaeckers'a. Gościnny występ Kaz. Junoszy-Stępowskiego.

Lwów, 24 sierpnia.

Flamandzki Francuz w osobie p. Kistemaekersa prześcignąć pragnął w czasach wojny wszystkich patrjotycznych autorów i nawet na progu sypialni — gdzie zwykle obracają się jego aspiracje twórcze — zaprezentował wcielenie hasła „Bóg i Ojczyzna!"

W „Zasadzce" pokazał nam, że można być przyjacielem cudzej żony, nie będąc łotrem, w „Szpiegu" (granym już zresztą przed laty kilku na naszej scenie) zademonstrował jak człowiek znajdujący się na najlepszej drodze, aby popełnić łotrostwo wobec obcej żony i jej męża — zatrzymuje się na „krawędzi" pod hasłem „Ojczyzna"! Ten konglomerat **małżeńsko-sypialnianych** i **bogo-ojczyźnianych** problemów wygląda dość naiwnie w wykonaniu francuskiego autora, ale pochodzi on jeszcze z czasów zaraźliwych sztuk wojennych.

Prym wodził w sztuce tej nasz gość: p. **Junosza-Stępowski**, (którego miałem sposobność widzieć wczoraj po raz pierwszy).

Artysta ten w nadzwyczajny sposób, małymi środkami, jakby od niechcenia, stwarza postać żywą, widocznie doskonale przemyślaną, stawiając przed oczy widza w osobie pułkownika Felta całego człowieka z jego zaletami i wadami. Stępowski mocą swego dużego talentu wywiera **sugestywne wrażenie**, zniewalając widza do przeżywania z nim wszystkich momentów jego ciężkich przejść i do wiary, że pod żołnierskim surdutem dzielnego pułkownika i pod szorstką powłoką jego codziennego oblicza — tkwi jednak szlachetne serce i cały, subtelny człowiek.

Naturalna dykcja, oryginalna intonacja głosu, jak i niezwykła swoboda ruchów dopełniają całości nieprzeciętnej, zaryzykowałbym jednak zarzut, że zbyt przesadnie artysta operował oczyma.

Obok wybitnego gościa znalazła znów świetną sposobność do popisu p. **Skrzydłowska.** Po „Św. Joannie" Shava stworzyła ona wczoraj drugą postać, o której można powiedzieć, że ulepiła ją młoda artystka nie z plasteliny, ale z prawdziwej gliny, dowodząc znów, że posiada nieprzeciętny talent, godny rzetelnego uznania. Jest to jeda z nielicznych naszych artystek, która szturmem prawie zdobywa sobie poklask, na który w całej pełni zasługuje. Obok świetnej aparycji posiada miękki, miły głos, doskonałą dykcję i wkłada w każdą rolę dużo zapału, godnego pochwały.

Postawiwszy rolę Moniki na podłożu smętku — przeprowadziła ją konsekwentnie, a w 2 akcie, w walce między pokusą, obowiązkiem i miłością zdobyła się na szlachetny, dramatyczny akcent.

Reszta zespołu szła po linji najmniejszego oporu. Nasz Szan. Gość, który na afiszu figurował jako reżyser nie wycisnął na sztuce poza własną rolą jakiegoś indywidualnego piętna.

J. Geschwind.

Ofiara krwi.

123 ludzi ofiarowało swą krew dla uratowania życia angielskiego żołnierza.

Londyn, 25 sierpnia.

Onegdaj miljony ludzi zasłuchanych w koncert radjowy, w przerwie między jedną a drugą melodją, przeraził głos domagający się od nich krwi. Oto w szpitalu dla paralityków i epileptyków w Londynie leżeł w konwulsjach śmiertelnych **25-letni inwalida wojenny**. Gdzieś w Egipcie czy Mezopotamji nabawił się on malarji. Lekarze zaopinjowali, że **tylko krew zdrowego człowieka** będzie mogła uratować biednego żołnierza od śmierci. Lecz nieszczęśliwy nie miał żadnego krewnego lub przyjaciela, chętnego do spełnienia ofiary. To też zarząd szpitalny jako ostatniego środka chwycił się radja. Tą drogą szukano człowieka o wielkiem sercu, którybу dla nieznanego bliźniego pozwolił wytoczyć własną krew. I wtedy stał się cud.

Czterdziestu ludzi, jak na komendę, odrzuciło słuchawki i 40 listów, których autorzy oświadczali gotowość spełnienia ofiary, przybyło do zarządu szpitala.

W tej samej chwili, kiedy radjo rozniosło po świecie prośbę umierającego — 83 innych ludzi telefonicznie poprosiło o prawo jej spełnienia. Jest to fakt niemałego znaczenia. W chwili, kiedy zbrodnia i rozpusta wskutek niezdrowych stosunków powojennych na każdym kroku wytaczają krew w celach zbrodniczych, znalazło się aż 123 ludzi, którzy krew swoją ofiarowali dla celu tak wzniosłego, jak ratowanie obrońcy pokoju.

———x ox———

Drakońskie prawa w Jaworowie.

(Korespondencja „Kurjera Lw.").

Jaworów 21 sierpnia.

Em. długoletni dyrektor tut. szkół **pow. p. B. W.** wystosował pismo z datą 15 bm. do Przew. Rady Szkolnej Miejscowej i p. Przew. R. S. P. z uwiadomieniem, że mimo wszelkich starań, pomieszkania dotychczas nie znalazł, przeto nie może opróżnić mieszkania służbowego, dopóki odpowiedniego pomieszczenia dla siebie i żony mieć nie będzie. W odpowiedzi na to otrzymał wezwanie, aby natymiast opróżnił mieszkanie pod rygorem zastosowania środków przymusowych.

Wprawdzie służbowe mieszkanie wyjęte jest z pod ochrony lokatorów, sądzimy jednak, że moralnym obowiązkiem burmistrza, piastującego godność przewodniczącego Rady Szk. Miejsc., jest dostarczyć najpierw pomieszczenia, a potem wzywać do wyprowadzenia się z budynku szkolnego i grozić przymusowem usunięciem z mieszkania. Bo wypadałoby się wyprowadzić chyba na bruk ku ogólnemu zgorszeniu mieszkańców miasta p. B. N., **który jako nauczyciel i dyrektor szkół tut. pracował przeszło lat 30?!**

Pytamy się na tem miejscu władze powołane, czy w tym wypadku **jest uprawniony Przewodniczący R. S. M., czy też R. S. P.** do wykonywania eksmisji bez poprzedniego 3-miesięcznego wypowiedzenia sądowego.

Zdaje nam się, że **byłoby to karygodnem z ich strony nadużyciem** zasługującem na jak najostrzejsze napiętnowanie.

———xo ox———

Bandytyzm w Warszawie i okolicy.

Napad zamaskowanych bandytów. Małopolanin po obrabowaniu wrzucony do Wisły.

Warszawa. (Tel. wł.)

(b.) W ostatnich czasach daje się zauważyć w Warszawie i okolicy **niebywały wzrost bandytuzmu**. — Bandyci dopuszczają się śmiałych napadów rabunkowych nawet w najbardziej ożywionych centrach Warszawy — niejednokrotnie **w biały dzień**.

Na szosie grojeckiej pod Warszawą, gdzie panuje ożywiony ruch kołowy, dokonano rabunku na kupcu Dymewskim powracającym wozem z Warszawy do Tarczyna.

Rabusie o twarzach przysłoniętych **maskami** wypadli z zarośli przydrożnych i grożąc **rewolwerami zatrzymali wóz.** Po sterroryzowaniu jadących i doszczętnem obrabowaniu ich, **sprawcy zbiegli w las.**

Zaalarmowana policja Tarczewska i Grojecka wdrożyła **natychmiastowy pościg**, którego rezultatem było aresztowanie niejakiego Badawskiego, mieszkańca Tarczyna podejrzanego o udział w tym napadzie.

* * *

Dwaj rybacy z Saskiej Kępy przejeżdżając łódką **w pobliżu mostu ks. Poniatowskiego** usłyszeli przeraźliwy krzyk a następnie silne chlupnięcie. Rybacy zaintrygowani tajemniczem odgłosem ruszyli w tym kierunku i ku swemu zdumieniu **zauważyli tonącego mężczyznę**. Rybacy wyłowili go poczem przekonali się, iż jest to 50 letni Józef Turkowski z Iwonicza.

Turkowski, bawiący **po raz pierwszy w Warszawie**, padł ofiarą bandyckiego napadu. Gdy przechodził mostem z Warszawy na Pragę, nagle zastąpiło mu drogę dwóch mężczyzn i kobieta. Jeden z napastników **chwycił Turkowskiego za gardło**, drugi zaś obszukawszy dokładnie, zabrał mu 500 zł. i zegarek poczem cała trójka rozbujawszy sterroryzowanego starca **przerzuciła go przez barjerę do Wisły.**

Zawiadomiona o tym wypadku policja, wdrożyła pościg.

——oo——

Kobieta przeciw kobiecie.

Proces o zamordowanie rewolucjonisty macedońskiego.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 23 sierpnia.

(L) Minęły cztery miesiące od chwili, kiedy w loży wiedeńskiego Burgteatru, wódz rewolucjonistów macedońskich Teodor Panica **padł ofiarą zamachu**. Jego morderczyni **Menzia Carniciu** znajduje się obecnie w sanatorjum „Wimmelhoff" w Hietzing. Proces, który ma się odbyć we wrześniu, wzbudza niezwykle zainteresowanie. I to nietylko z powodu politycznego tła zamachu, ale także dlatego, że **naprzeciw siebie staną dwie kobiety**, które los z najszczerszych przyjaciółek przemienił w śmiertelnych wrogów. Na ławie oskarżonych zasiądzie morderczyni Menzia Carnici, a obok prokuratora, jako oskarżycielka, **Ekaterina Panica, wdowa** po zamordowanym. Pani Panica od śmierci męża **żyje w zupełnem odosobnieniu**. Jak słychać, przygotowuje się ona do wypowiedzenia mowy, w której zamierza wykazać, że morderczyni nie jest żadną bohaterką — na jaką ją chce kreować półoficjalna prasa rządu Zankowa, lecz **pospolitą, zapłaconą morderczynią.**

———x ox———

Wiadomości z Przemyśla.

Rozprawy przed sądem przysięgłych.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 24 sierpnia.

We wrześniu br. odbędą się przed tut. Trybunałem przysięgłych następujące rozprawy:

9-go **Kubrak Włodzimierz, zbrod. skrytobójczego morderstwa.**

12-go **Karolina Szmidt, zbr. podpalenia.**

14-go **Olejarz Franciszek, zbrodn. morderstwa.**

16-go **Czop Mikołaj, zbr. zdrady głównej.**

17-go **Krzewińska Katarzyna zbr. dzieciobójstwa.**

18-go **Kołaczkowski Władysław zbr. morderstwa.**

Sąd przysięgłych na kadencję jesienną wylosana została następująca lista sędziów przysięgłych. Przysięgli główni: Bernacki Jan, Cyganik Jan, Domaradzki Kazimierz, Drohojowski Adam, Durys Jan, Dybak Michał, Dymnicki Antoni, Ekiert Ferdynand, Fiudziński Stanisław, Frenkl Alfred, Frozyński Józef, Honigwasch Majer, Jacuś Andrzej, Kłos Andrzej, Koba Józef, Kohn Juliusz, Kowal Jan, Kucharski Piotr, Kurzman Henryk, Kuziemko Jan, Leśniak Michał, Lewandowski Marcin, Maluta Jan, dr. Nowosielecki Józef, Obszarny Leon, Pięs Krzysztof, Pusz Władysław, Radochowski Stan.,Sesednicki Ludwik, Smyczyński Stanisław, Sobień Krzysztof, Stawiarz Franciszek, Widacki Zygmunt Zieliński Julian, Żytowicz Władysław.

Zastępcy przysięgli: Baraniecki Jan, Bielawski Antoni, Dawidowicz Ignacy, Morawetz Oskar, Muszyński Wiktor, Rejnanowicz Aleksander Rosenberg Maks, Wagner Franciszek, Wolanin Andrzej.

———xo ox———

Z teatrów wiedeńskich.

(Korespondencja „Kurjera Lw.").

Wiedeń, w sierpniu.

Teatry wiedeńskie przechodzą obecnie ciężkie przesilenie, skutkiem czego wśród artystów panuje poprostu nędza. **Teatr „An der Wien" (jak i kilka innych) został zamknięty**, a organizacja artystów prowadzi spór z dyrekcją o zerwanie kontraktów, ponieważ układ kolektywny został przedłużony do końca sierpnia 1926. Natomiast dyrekcja teatru twierdzi, że kontrakt dopiero wtedy byłby obowiązujący, gdyby teatr został otwarty z dniem 1 września bieżącego roku.

Stosunki te wywołały **wiele nieporozumień między artystami**, czego wyrazem jest mający się odbyć proces autora scenicznego Mayera przeciw prezesowi związku Barkayowi, który zarzucił mu kradzież dokumentów po jednem ze zgromadzeń artystów.

Sensacją **Raimundteatru** jest sztuka „Die vertagte Nacht", grana już 50 razy. Dyrektor teatru rozpacza jednak, że musi ją już usunąć z repertuaru i że nie może jej dać 300 razy, jak to było w Berlinie.

„Deutsches Volksteater" wystawia wciąż **„Antonie"** z panią Fedak, która święci w niej stałe tryumfy, grając tytułową rolę blisko 200 razy. (Rzecz ta będzie wystawioną też we Lwowie. — Przyp. Red.).

Artystka ta, jak oświadczyła pewnemu dziennikarzowi w krótkim, telefonicznym wywiadzie, wybiera się do Paryża po stroje, ponieważ „Antonia" pozostała, ale moda od czasu premjery tej sztuki już 10 razy się zmieniła.

W następnym sezonie wystawiony zostanie „Idjota" Dostojewskiego w nowem opracowaniu scenicznem, grany z powodzeniem w teatrze Lessinga w Berlinie.

Za dużo mierników'

woła Stowarzyszenie mierniczych.

Wobec nadchodzącego okresu, w którym młodzież po ukończeniu ogólnego wykształcenia decyduje o wyborze specjalności. — Komitet Wykonawczy IV. Zjazdu delegatów Stowarzyszeń mierniczych w Polsce uważa za właściwe podać do wiadomości ogółu co następuje:

Miernictwo polskie stanęło w obliczu nadprodukcji sił mierniczych, gdyż ani najbardziej intensywne przeprowadzenie reformy rolnej, ani pomiar kraju nie mogą zatrudnić nadmiernej ilości mierniczych; znaczny ich procent pozostaje bez pracy; nadmierna konkurencja obniżyła istotną wartość pracy mierniczego; położenie materjalne mierniczych stale się pogarsza.

Taki stan rzeczy w miernictwie zniewala Komitet Wykonawczy IV. Zjazdu delegatów Stowarzyszeń mierniczych w Polsce zwrócić na powyższe uwagę społeczeństwa i ostrzec młodzież przed zbyt pochopnem obieraniem zawodu mierniczego, a to celem uniknięcia rozczarowania w przyszłości.

——oo——

Mały fejleton.

VOX POPULI.!

(Bajka.)

Jarmark. Stragan przy straganie,
Zgiełk. Glinianych kurków pianie.
Cały kotłuje się rynek...
Ten szuka czapki, ów kościanych
spinek...
Jednej garnek potrzebny, a znów
innej wstążki...
Są, co żądają i książki.

Uczone dzieło śród senników leży
i tak mówi do młodzieży:
— Pójdźcie tu do mnie o, prawdy
łaknące.
Ja wam rozumu fałszem nie zamącę.
Dziś myśl wasza śpi, jak suseł,
pełna uprzedzeń i guseł.
Lecz, co gnuśny przesąd wart,
łacno poznacie z mych kart.
A sennik woła:
— Do mnie, do mnie, rzesze:
za grosz każdego pocieszę,
Choć nie uczony,
jam tradycją uświęcony:
mnie czytały dziadki, babcie
i w moje prawdy
wierzyły zawdy,
więc odemnie mądrość łapcie.
Obiegli stragan ludziska:
coraz się inny kupiec przeciska
i coraz inna siermięga.
po sennik sięga.
Aż się żachnęło
uczone dzieło.
— O, ludzie biedni,
co wam z tych bredni,
— Bredni? — zaśmiał się sennik —
o księgo mądrości:
Mam większość czytelników. Dziś
czasy większości.
Co tam twoje matury, jakieś rygo-
rozum...
gdy mnie daje pierwszeństwo zdro-
wy chłopski rozum.

Benedykt Hertz.

PRZED WYBUCHEM STRAJKU ROBOTNIKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 24 b. m., o g. 6-tej, rozpoczęło się wspólne posiedzenie zarządu wszystkich związków zawodowych w Warszawie dla powzięcia decyzji w sprawie strajku metalowców i ewentualnego poparcia go przez robotników innych gałęzi przemysłu.

——oo——

Potworna zbrodnia 7-letniego chłopaka.

Madryt. (Tel. wł.)

Zgrozą przejmujący czyn 7 letniego zbrodniarza, wydarzył się onegdaj w hiszpańskim miasteczku Ossa di Montel. Oto matka owego chłopca przygotowując w jego obecności obiad, zajęta była **krajaniem głowy jagnięcia.** Chłopak ciekawie przypatrywał się, jak jego matka po kolei odcinała uszy, język i wydłubywała oczy z głowy martwego zwierzęcia.

Potem zaś, gdy matka poszła zanieść ugotowany już smakołyk ojcu pracującemu w polu, zbrodniczy synek uzbroiwszy się w nóż kuchenny, ten sam który służył do ćwiartowania jagnięcia, **zbudził młodszego braciszka i dokonał na nim tego co przed kilku godzinami zrobiła matka z głową zwierzęcia.**

Po powrocie z pracy przedstawił się rodzicom 7 letniego zbrodniarza nie dający się wprost opisać widok. Oto na ziemi **leżały straszliwie oszpecone zwłoki** ich młodszego syna a obok nich w kałuży krwi piętrzyły się jego palce, uszy, wydłubane oczy... **W rogu izby stał uśmiechnięty zbrodniarz.**

Serce ojca ścisnęła rozpacz. Chwycił za kark swego jedynego już syna i z taką siłą **rzucił nim o ścianę**, że mózg jego rozprysnął się w kawałki i trup zbrodniarza padł obok trupa ofiary.

——xox——

Napad nożowniczy na pl. Unji Brzeskiej.

Lwów, 25 sierpnia.

(—) Wczoraj o godz. 23.45 posterunkowy Jakubik podczas pełnienia służby obchodowej, zauważył na pl. Unji Brzeskiej słaniającego się 23-letniego Józefa Terleckiego, funkcjonarjusza stacji radjotelegraficznej na Wólce, a zamieszkałego przy ul. Sadownickiej 38: który zeznał, że przechodząc ulicą Anczewskich został **napadnięty przez nieznanych sprawców,** którzy bez żadnej z jego strony przyczyny, **pchnęli go nożem** w prawą rękę, prawy bok i tylną część głowy. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go następnie do szpitala powszechnego.

Ten bestjalski napad jest nowym przyczynkiem ilustrującym stosunki bezpieczeństwa, jakie wytworzyły się we Lwowie od czasu, gdy kierownik ekspozytury śledczej poszedł na urlop.

Walka z gruźlicą.

Co robi Polska, a co Czechosłowacja.

Lwów, 23 sierpnia.

Dr. Bogucki, naczelny lekarz miasta Warszawy, w artykule o walce z gruźlicą podaje, że walkę z gruźlicą prowadzi **w Polsce 21 Tow. Przeciwgruźliczych i 19 Kół powiatowych, zarządy 3 wiekszych miast (Warszawa, Łódź, Kraków) i Warszaw. Kasa Chorych;** w całem państwie istnieją 43 przychodnie przeciwgruźlicze. Szpitali dla chorych z otwartą gruźlicą (a więc najbardziej niebezpiecznych dla otoczenia) niema poza Warszawą, Łodzią i Krakowem; istnieje 13 sanatorjów, mających 1.354 łóżek.

Tyle jest w Polsce. Natomiast Republika Czechosłowacka posiada 143 Tow. przeciwgruźliczych i 89 przychodni przeciwgruźliczych, oraz 46 sanatorjów na 5.700 łóżek (w tem zaś dla dzieci gruźliczych 2.000 łóżek). Stolica państwa Praga (mająca 700.000 mieszkańców) ma 11 przychodni przeciwgruźliczych. Warszawa (na miljon z górą mieszkańców) ma 5 przychodni — (według norm czeskich powinna mieć ich 16).

Ostatnie telegramy.

KONFERENCJA WOJSKOWA.

Warszawa. (Tel. wł.). W połowie września odbędzie się w Paryżu konferencja przedstawicieli sztabów generalnych armji francuskiej, polskiej i państw Małej Ententy.

KOMUNIŚCI BUNTUJĄ FLOTĘ ANGIELSKĄ.

Londyn, 24. 8. (PAT). **„Daily Mail“ donosi o wykryciu nowego spisku komunistycznego, mającego na celu zbuntowanie armji i floty, przez agitatorów przebranych za marynarzy i żołnierzy.**

——oo——

WYCINANKI.

Więcej oliwy... w głowie, mniej... w dodatku ilustrowanym.

Lwów, 25 sierpnia.

Jedna z lwowskich gazet porannych dołącza stale do swego niedzielnego numeru dodatek ilustrowany, w którym poza fotografjami własnych „naczelnych“ dyrek- i redak-torów od czasu do czasu zamieszcza „widoki“, **kopjowane z zagranicznych pism ilustrowanych.**

Uchodzi to gładko wobec małych wymogów czytelników tego pisma, zadowolonych z „oryginalnych“ ilustracji. Gorzej przedstawia się sprawa z objaśnieniem znaczenia tych ilustracji, zwłaszcza jeżeli oryginał wycięty został z pisma drukowanego **w tak trudnym języku jak... francuski.** Tłumaczenie kilku słów tekstu francuskiego sprawia nielada kłopot współpracownikom redakcji tego pisma, ale radzą sobie jak mogą, w myśl zasady, że nie „**święci garnki lepią**“.

I tak np. po francusku słowo „pas“ to tak samo jak po polsku pas, a słowo „jour“ to po naszemu „żur“, „la lampe“ znaczy lampa, „telephon“ — telefon, „**la carte**“ — karta, jednem słowem nic trudnego na świecie.

Gorzej już przedstawia się sprawa „le marché de dûpe“, które w wypadku przetłumaczenia przez referenta „francuskiego“ owej porannej gazety byłoby naciąganiem czytelników.

Orjentację referentowi „francuskiemu“ znakomicie zneszta ułatwia rysunek. Przykładem tego **ostatni dodatek ilustrowany,** gdzie pod fotografją olbrzymiej rury napisano: **Fragment z wystawy „białej oliwy“.** Inteligentny współpracownik owej gazety „domyślił się“ odrazu, że tą rurą płynie oliwa, tem bardziej, że na francuskim oryginale wyraźnie napisano: **„l'ouille blanche“.**

W słownikach francuskich napisano wprawdzie, że **oliwa pisze się le huile,** natomiast **l'ouille** oznacza **węgiel,** a nawet w Grenoble odbywa się obecnie **wystawa t. zw. „węgla białego“** (symboliczne określenie siły wodnej), wszystko to jednak nic nie znaczy wobec **intuicyjnego sprytu tłumacza.**

Przydałoby się więcej oliwy w głowie, a mniej byłoby „białej oliwy“ w dodatku ilustrowanym.

Iks.

Z Wystawy.

Rzut oka wstecz. — Wystawa Muzeum Lubomirskich.

Lwów, 25 sierpnia.

Przed wojną życie artystyczne Lwowa było dość żywem tętnem, mieliśmy często zmieniające się wystawy, Tow. Przyj. Sztuk Pięknych wykazywało dużo inicjatywy i ruchliwości. Takie wystawy, jak **Grottgerowska,** przygotowana i urządzona przez nieodżałowanej pamięci **prof. Bołoz - Antoniewicza,** wystawa **„Sztuka a dziecko“, Podhalańska, Karykatur,** że wymienimy tylko najważniejsze, świadczyły o kulturze Lwowa i zainteresowaniu mieszkańców. Przeglądowe wystawy poszczególnych artystów również cieszyły się dużem powodzeniem i — pokupem. W pracowniach artystów był ruch, często nie mogli sprostać zamówieniom, gromadził się w nich cały niemal intelektualny świat lwowski, toczono dyskusje, powstawały nowe projekty. W ruchu tym brał wybitny, przodujący udział ś. p. **Prezydent Rutowski,** twórca Galerji miejskiej, niezmordowany orędownik piękna, któremu miasto nasze tak wiele zawdzięcza, **świetny esteta** i głęboki znawca sztuki **L. Piniński,** urządzający od czasu do czasu retrospektywne przeglądy sztuki naszej i obcej, dalej **H. Dąbczańska,** ś. p. prof. **Łukasiewicz,** dr. **Czołowski,** senator **Wysłouch** i tylu innych. Lwów miał wszelkie warunki, by nie chcąc i nie mogąc rywalizować z Krakowem, **stać się jednak** z czasem **ośrodkiem artystycznym** wschodniej połaci Małopolski i dobrem miejscem zbytu.

Wojna, która z większych miast najbardziej zniszczyła nasz gród, zmieniła prawie doszczętnie jego życie artystyczne. **Mnóstwo artystów wyjechało ze Lwowa,** ogólna nędza, zwłaszcza wśród sfer inteligencji, nie pozwala na większe zakupy, zrozumienia wśród „nowych ludzi“ dla sztuki i jej nieodzownej konieczności w życiu jeszcze nie ma — zmęczenie ciężką **walką o chleb codzienny i apatja ogarnęły wszystkich.** Czas jednak już się z tego otrząsnąć, trzeba pomyśleć o wychowaniu sobie szerokich mas i wszczepieniu w nich zrozumienia, że sztuka to również bogactwo narodowe, nasza chluba i broń.

A my, tu na kresach, mamy podwójny obowiązek, tu sztuka jest również czynnikiem społecznym i (choć nie leży to w jej zamierzeniach!) politycznym.

Zrozumieć to powinno w większej, niż dotychczas, mierze nasze **Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych,** któremu się powinno udzielić jak najszerszego poparcia.

Dlatego też z radością powitać należy **urządzenie przez Muzeum ks. Lubomirskich** małych, ale wyborowych i ciekawych wystaw, które nietylko fachowców powinny zainteresować.

Otwarto właśnie taką wystawę, na którą składają się portrety malarzy polskich, przeważnie mało znanych szerszemu ogółowi. Najciekawsze to autoportrety Maks. **Raczyńskiego** (1822—1889), F. **Przoka** (1799—1864), **Andrzeja Grabowskiego** (1823—1886), **R. Hadziewicza** (1806—1886), R. **Rodakowskiego** (1823—1894), **Procińskiego** (1800—1840), F. **Moraczyńskiego** (1800—1860 ?) i innych, oraz portrety **Tepy, Budzyńskiego, Dziewulskiego, Machalda** i t. p.

Wiele z tych obrazów, odległych nam już fakturą i pojęciom nowoczesnym, **dawna kultura Polski,** umiejętność techniczna i rzetelne pojmowanie swego zawodu. **Patrzymy** w twarze tych, którzy przygotowywali, w ciężkich nieraz warunkach, podłoże dla przyszłej wielkiej Sztuki polskiej.

W gablotach pomieszczono rysunki i **akwarele Raczyńskiego, Czechowicza, Lampiego, Bacciarellego, Tepy, Loeflera, Oleszczyńskiego, Orłowskiego, J. Kossaka** (dowcipny i także charakterystyczny portret zbiorowy Raczyńskiego, Morawskiego i Kossaka) — prawdziwe skarby dla wszystkich i bezcenny materjał dla znawców, które ujrzeć warto i należy.

As.

——oo——

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Ludwika kr., gr.-kat. Fotya. — Jutro: rzym.-kat. Zefiryny, gr.-kat. Maksyma.

——oo——

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 25 b. m.: „Szpieg“ (gościnny występ Junoszy-Stępowskiego).

Środa, 26 b. m.: „Szpieg“ (gościnny występ Junoszy-Stępowskiego).

—o—

— **Na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu** Lwowskiej Spółki Wydawniczej, odbytem 23 b. m., — wybrano zawiadowców w osobie dr. Franciszka Koniecznego i inż. Zbigniewa Wlassicsa, na czas do 13 września, t. j. do najbliższego Walnego Zebrania.

—o—

Z TARGU.

(*) Ceny jarzyn: główka kapusty 10—20 gr., kapusty włoskiej 10 gr., kalafior 30 gr., 1 kg. pomidorów 80 gr. — 1 zł., chrzan 20 gr., wiązka marchwi 5 gr., litr fasoli białej 20 gr. 1 kg. fasoli szparagowej 20 gr., 1 kg. cebuli 40 gr.

Ceny owoców: 1 kg. jabłek 20—60 gr., gruszek 30—80 gr., śliwek 40—80 gr.

—o—

— **Goście zagraniczni we Lwowie.** W sobotę bawił tu w drodze z manewrów pomorskich **gen. angielski Ironside,** udając się przez Stanisławów do Jaremcza i Tatarowa, celem poznania tej części Karpat. — Przyjmowali go przedstawiciele władz wojsk., dca O. K. gen. Malczewski i gen. Thullie, zastępca wojewody p. Karchezy, prezydent miasta p. Neumann i wicekonsul p. Whitchead.

W niedzielę zaś żegnali generałowie Malczewski i Thullie **szefa sztabu gen. armji rumuńskiej gen. Lupescu** z otoczeniem. Goście w rozmowach swych podkreślali, że **wynoszą z Polski jak najlepsze wrażenia.**

— **Polski Związek Zdrojowisk,** Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich komunikuje ponownie, iż koleje państwowe stosują w dalszym ciągu bez najmniejszych ograniczeń rozporządzenie, przyznające kuracjuszom i letnikom poszczególnych krajowych zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich 66% opustu w cenach biletów przy powrocie do domów.

— **Obrońcy Lwowa ze Szkoły Sienkiewicza,** którzy dotąd nie otrzymali odznaki V. Odcinka Obrony Lwowa, mogą się o nią ubiegać w Związku Obrońców Lwowa mieszczącym się przy ul. Ormiańskiej 2 III. p. co wtorku, czwartku i soboty od godz. 7 do 9 wieczór.

— **Z kroniki żałobnej.** Ś. p. Antoni Grodki, emerytowany radca dworu b. namiestnictwa, honorowy obywatel wielu miast małopolskich, — zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach 23 b. m., przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 b. m., o godz. 5-tej po poł., z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. — Zmarły był człowiekiem o nieskazitelnej duszy. Ogólny żal towarzyszy jego zgonowi. Osierocił synów: dyrektora Karola, Tadeusza, Kazimierza i 2 córki. — Cześć Jego pamięci!

We Lwowie zmarł w 75 r. życia dr. Artur Wiktor, referent Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

— **Wpisy do Szkoły handlowej Kongregacji Kupieckiej** we Lwowie na rok 1925/26 do I-szej klasy będą się odbywały w dniach: 28, 29 i 31 b. m. od godz. 6—8-mej wieczór w kancelarji Kongregacji Kupieckiej ul. Czarnieckiego l. 1.

— **Jaglica!** Według ostatniego wykazu urzędowego (nr. 23) zachorowań na choroby zakaźne zanotowano w ciągu ubiegłego tygodnia nowe **74 przypadki jaglicy** (trachoma) w Państwie, z tego zaś największą liczbę — **26 w województwie poznańskiem.**

Władze państwowe winny zwrócić szczególną uwagę na zwalczanie jaglicy w tem Województwie.

— **Jakiej wdzięczności doznał Hrywniak od sublokatora.** Damian Hrywniak, 67 lat liczący, dozorca domu przy ul. Grunwaldzkiej, z litości przyjął jako sublokatora Michała Bielca, blacharza, gdy ten znalazł się przed miesiącem bez dachu nad głową. Obecnie Bielec postanowił **wyrzucić Hrywniaka z jego własnego mieszkania** i w tym celu zadał mu wczoraj 5 bardzo ciężkich ran w głowę i piersi od 4 do 6 cm. szerokości; tak że Hrywniaka odstawiono do szpitala w stanie beznadziejnym.

— **Znaleziono w wozach miejskiej kolei elektr.:** laskę, rękawiczki, torbę, meszty dziecinne, kapelusz kapielowy, parasol damski, tarcza szmirglowa.

———xox———

Pościg uliczny za złodziejami skaczącymi z okien „Domu Narodnego“.

Lwów, 25 sierpnia.

(—) Posterunkowy Pawłowski — przechodząc wczoraj o godzinie 4-ej rano ulicą Krakowską, zauważył, że z parterowych okien „Domu narodnego“ przy ulicy Korniaktów **wyrzucono jakieś tłumoki, poczem wyskoczyli dwaj mężczyźni.** Okrzyki jego, by się zatrzymali, nie odniosły skutku, wobec tego strzelił z rewolweru. Na odgłos strzału zatrzymał się jeden, a drugi zbiegł.

Posterunkowy przytrzymał tego osobnika, którym jest notowany złodziej, 21-letni Ludwik Bosowski, zamieszkały przy ul. Snopkowskiej l. 16. Sprowadzony na policję, — **przyznał się do nocnej wyprawy złodziejskiej,** odbytej wraz z towarzyszem, który zbiegł i opisał ją w szczegółach. Oto wieczorem, jeszcze przed zamknięciem bramy, **dostali się oni do wnętrza „Domu narodnego“.** W nocy wybili okno parterowe od podwórza i weźli na kurytarz, a tam wytrychami otworzyli drzwi magazynu, skąd zabrali wiele puszek sardynek, flaszek wódek, wina i rzeczy te częściowo zdołali już wyrzucić na ulicę, częściowo zaś pozostawili przygotowane do zabrania, w chwili, gdy posterunkowy ich spłoszył. Oczywiście złodzieje **urządzili sobie zaraz na miejscu libację.**

Przyjemność ich jednak była krótka, a korzyść mała. Policja jednego złodzieja przytrzymala na miejscu, spólnika zaś jego Orłowskiego następnie aresztowano.

Co się stało w mieście.

— **Śmiertelnie ranna przez kochanka.** Stefanja Pryjma, tragicznie „wesoła niewiasta“, rejestrowana w biurze sanitarnem, która już coś 5 razy truła się, została wczoraj o godzinie 17-tej ciężko raniona na Starym Rynku przez swego kochanka, Władysława Szczepańskiego, który zadał jej **6 ran w głowę i piersi** za to, że nie mogła mu dawać tyle pieniędzy, ile potrzebuje. Rany jej są bardzo ciężkie, gdyż ma przebite płuca. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala. — Szczepańskiego aresztowano.

— **Oszust, który nadawał posady akuszerek.** W dniu wczorajszym stawał w sekcji III. sądu powiatowego we Lwowie przed sędzią Narolskim oskarżony o oszustwa niejaki Zacharjasiewicz. **Niebieski** ten ptak naciągnął coś **ośm służących, każdą na kwotę dochodzącą do stu złotych,** przyrzekając im wyrobić posady akuszerek w lwowskim szpitalu.

Oszust przez czas dłuższy zwodził naiwne kobiety, zyskując w dodatku coraz nowe „klijentki“, które chciały zmienić swój nie najświetniejszy los służących na posady dobrze płatnych i zarabiających „z boku“ akuszerek. Wśród tych naiwnych znalazła się jednak — na jego nieszczęście — również **służąca znanego sędziego Rutki,** która po pewnym czasie zwierzyła się swemu panu, a ten spowodował aresztowanie oszusta. Na wczorajszej rozprawie został on skazany **na 4 tygodnie aresztu.**

— **Przez okno do cudzego mieszkania.** Nocy wczorajszej dostał się do mieszkania inż. Gończakowskiego nieznany złodziej, który przez otwarte okno od podwórza w parterze, wlazł do wnętrza i z otwartej szafy skradł garderobę męską, ze ściany strzelbę marki „Drilling“ z futerałem i z biurka teczkę skórzaną, łącznej wartości ponad 1000 zł., poczem tą samą drogą oddalił się z łupem.

— **Pokąsana przez wściekłego psa.** Przy ulicy Gródeckiej 2 pies wściekły nieznanego właściciela, który przybłąkał się na podwórze, ukąsił w biodro Zofję Gnapp 14-letnią wychowankę zakładu sierót tam się mieszczącego. Pokąsaną Gnappównę skierowano do zakładu Pasteura przy ul. Piekarskiej 56.

— **Leżała w bramie pijana do nieprzytomności.** Wczoraj o godz. 19.15 posterunkowy Bożek napotkał w bramie realności pod l. 7 przy ul. Senatorskiej nieprzytomną kobietę, która tam leżała. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło ją opiece domowej. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że kobieta ta wypiła tak nadmierną ilość alkoholu, że nim się zatruła. Tą zbyt namiętną wyznawczynią kultu Bacchusa jest Marja Miś, dozorczyni powyższej realności.

ZATRATOWANA NA ŚMIERĆ PRZEZ WŚCIEKŁĄ KROWĘ.

(—) Na Natalję Sidor, 20 lat liczącą, w Zboiskach rzuciła się wczoraj wściekła krowa, pokłuła rogami i stratowała. Między innemi zadała jej **ranę od szczytu głowy przez cały policzek aż do obojczyka.** Bardzo ciężkie rany odniosła Sidorówna w brzuch. W stanie dogorywającym przewieziono ją do szpitala powszechnego we Lwowie.

Zaleciał się drużba do „młodej“ i rozbił czaszkę staremu. Gospodarz ze Zboisk, 42 lat liczący, Henryk Zagórny, wydawał córkę za mąż. Drużbą był Stefan **Piękny,** któremu gdy sobie podpił, zdawało się, że istotnie jest piękny i począł zalecać się do „panny młodej“ w sposób tak agresywny, że jej ojciec uznał za konieczne ująć się za córką. — Wówczas Piękny **chwycił „halbe“ i rozbił nią głowę** Zagórnemu, który doznał załamania czaszki i wstrząsu mózgu. Zagórnego w stanie beznadziejnym przywieziono do szpitala, Pięknego policja aresztowała.

— **Porachunki kupieckie nożem zlikwidowane.** Dawid Atlas, rzeźnik w Zniesieniu dostarczał skóry N. Angermannowi, zam. **przy ul.** Janowskiej. Wczoraj Atlas zaprosił Angermanna celem pokazania mu pewnej ilości skór cielęcych. Angermann skóry obejrzał, a gdy Atlas cenę za nie wymienił, Angermann tak się oburzył jej wysokością, że dobył noża i zadał Atlasowi cztery bardzo ciężkie rany w głowę i dwie w piersi.

— **Walka latarnika z wściekłym psem.** Julian Śliwiński, 50-letni latarnik, świecił latarnię przy ul. Żółkiewskiej, gdy nagle pojawił się wściekły pies od strony Wysokiego Zamku. Latarnik swym kijem usiłował go odpędzić, pies jednak pokąsał go w nogę. Pokąsanego oddano do zakładu pasteurowskiego. Jest to trzeci **wypadek** pokąsania w wczorajszym dniu.

— **Zażarty automobilista przejechał konnego policjanta Plucińskiego,** gdy wczoraj o godz. 17 pełnił służbę na rogu ul. Rutowskiego i pl. Krakowskiego. Był to szofer auta Nr. 7546. Posterunkowy nie odniósł na szczęście obrażeń, natomiast koń jego został zraniony.

——oo——

Z kraju.

Magnacki dar na rzecz uniwersytetu. P. Aniela Potulicka z Potulic zapisała olbrzymi majątek obejmujący 24 tys. morgów ziemi, wartości 6 miljonów zł. uniwersytetowi lubelskiemu.

† **Ś. p. Karol Namysłowski,** twórca i dyrektor znanej orkiestry ludowej i kompozytor, zmarł 21 b. m. w majątku rodzinnym Chomęciskach.

Obniżka cen chleba nastąpiła w Krakowie. Za 1 kg. chleba żytniego jasnego płacą 38 gr., a za 1 kg. ciemnego **30** gr. Niektóre piekarnie sprzedają chleb biały żytni po 35 groszy.

——oo——

Ze świata.

Liczba bezrobotnych w Berlinie, korzystających z zasiłku wynosi 197 tysięcy. Liczba bezrobotnych jest jednak daleko większa, gdyż tylko cześć pobiera zasiłki. Bardzo niekorzystna jest sytuacja przemysłowa.

Filozof francuski Bergson, przewodniczący komisji Ligi Narodów, ciężko zachorował w Paryżu.

Spalenie żywcem sędziego sowieckiego. Podług doniesień z Mińska — włościanie spalili we wsi Ozaryszcze sędziego śledczego, który przyjechał celem spisania z nimi protokołu w sprawie niepłacenia podatku żywnościowego.

Klejnoty wartości 100.000 dolarów zrabowali 21 b. m. bandyci w Chicago u jednego z jubilerów, poczem zbiegli.

KURJER SPORTOWY.

POGOŃ — WISŁA 4:1 (2:0).

Dla nieustępliwej Wisły los okazał się równie nieustępliwy. Wisła strzeleniem drugiej bramki zasłużyła sobie tą ilością ataków, jakie przeprowadziła.

Pierwszą bramkę dla Pogoni zdobył w 36 min. dr. **Garbień**, w 6 minut potem **Wacek**. W drugiej połowie zaraz z początku z podania Czulaka, **Reyman zdobywa gola dla Wisły**, lecz Kuchar ze spalonego zdobywa trzecią, a czwarta i ostatnia dla Pogoni, **pada samobójczo ze** strzału Ostrowskiego.

Sędziował trener Pogoni **Fischer** raczej na korzyść Wisły.

HASMONEA — POGOŃ 3:3 (1:0) O PUHAR LZOPN.

Drugie zawody rozgrywane przez Pogoń w jednym dniu, nie mogły się dla niej skończyć tak jak pierwsze, chociaż **były od poprzednich ważniejsze.** Podobno były to **ostatnie zawody Pogoni w tym miesiącu**, niemniej mamy nadzieję, że srogi LZOPN, wstawi się w ciężkie położenie Pogoni i nieobejdzie się z nią tak surowo, jak tego chcą przepisy związku. Inaczej sprawa się przedstawia wobec własnych graczy. Narażanie ich na **rozgrywanie dwu ciężkich meczów w jednym dniu**, kiedy się im nie dało wakacyj, jest z punktu widzenia hygienicznego — **karygodne.** To też chwalić tężyznę tych ofiar klubowych **mogą tylko...** patentowani szkodnicy sportowi.

Pierwszą bramkę dla Hasmonei zdobywa w 27 minucie **Hoch** ze skrzydła. Do połowy wynik niezmieniony. Zaraz po przerwie dr. **Garbień wyrównywa.** W 16 min. strzela Steuerman drugiego gola, lecz **Urich** rewanżuje się. W 39 minucie **Steuerman** strzela trzeciego gola dla Hasmonei, lecz w 2 min. przed końcem udaje się **Baczowi** uzyskać wynik remisowy dla mistrza Polski.

Sędziował poprawnie kpt. **Grzyb.**

PIŁKARSKA NIEWOLA.

Obecnie rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o puhar między poszczególnymi związkami. Czy zdobywcy puharów związkowych spotkają się w walce **o puhar polskiego związku piłki nożnej** — co powinno, zdaniem naszem nastąpić — jest to **jeszcze kwestja otwarta.**

W związku z ponownem wypłynięciem piłkarstwa na szersze wody, nie można zrzec się kilku uwag, mimowolnie nasuwających sie, bezstronnym obserwatorom naszego życia sportowego. **Bezterminowa orka piłkarska** stała się w obecnych objawach rzeczą tak niebezpieczną dla sportu, że należy ją **bezwzględnie zwalczać** jako coś wręcz szkodliwego.

Biedni piłkarze! **Tłuką tę piłkę i tłuką i żeby choć tłukli ją coraz lepiej. Ale gdzie tam!**

Tak lubimy we wszystkiem iść za wzorami zagranicy. A tam każda zarówno amatorska jak i zawodowa drużyna **przymusowo uznaje wakacje.** W Anglji jadą sobie razem nad morze i odpoczywają. Piłkarze zagranicą przynajmniej przez sześć tygodni oddają się **lekkoatletyce, wioślarstwu, kolarstwu** — mniejsza o to któremu innemu sportowi. **byle nie widzieć piłki**

B. S.

———xox———

Czarni-Polonia 6:1 (3:0) o puhar LZOPN.

Drużyna przemyska Polonja, jest zespołem pierwszoklasowym w całem tego słowa znaczeniu. Mimo zasłużonej klęski, prowadziła do ostatniej chwili grę otwartą, **zagrażając niejednokrotnie** pod koniec meczu bramce zwycięscy. O grze Czarnych — mówi wynik sam przez się. Czarni, jeżeli nie nastąpi jakaś niespodziewana zmiana, są dzisiaj **bardzo poważnym kandydatem na zdobywcę puhara i niebezpieczniejszym** może niż kiedykolwiek, **rywalem Pogoni. Bramki strzelili:** Harasymowicz (2), Chmielarski, Drapała, Kopeć IV. i Wójcik po 1. Z drużyny zwraca na siebie uwagę bezprzeczny **talent Harasymowicza na lewem skrzydle.** Bramka zdobyta przez niego, a szczególnie pierwsza, długo pozostanie widzom w pamięci.

Sędziował bardzo dobrze p. **Ignarowicz.** Tego sedziego chcielibyśmy widzieć jak najczęściej przy pracy.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Fryderyk Nietzsche, ku uczczeniu 25 rocznicy śmierci. Godz. 21.35. A. Rubinstein Sonata.

Wrocław (418). Godz. 20.30. Fryderyk Nietzsche.

Frankfurt (470). Godz. 20.30. „Ptasznik“, operetka w 3 aktach Zellera.

Królewiec (463). Godz. 19.30. „Don Juan“, opera w 2 aktach Mozarta.

Münster (410). Godz. 21.15. Koncert. Godz. 22.30. Koncert z najulubieńszych operetek.

Wiedeń (520). Godz. 20.00. „Carmen“, opera Bizeta.

Rzym (425). Godz. 21.10. Wokalny i instrumentalny koncert lekkiej muzyki.

Szczegółowe programy, aparaty radjowe i części do budowy tychże, do nabycia w firmie: Kinofot, Lwów — ul. Trzeciego Maja 11 A.

———oo———

Gabinet złożony z miljonerów.

Lwów. 24 sierpnia.

Tą osobliwością pochwalić się może naturalnie jedynie Ameryka.

W skład obecnego rządu Stanów Zjednoczonych wchodzi tylko... **pół tuzina miljonerów** i to, rzecz jasna, **dolarowych.**

Minister skarbu p. A. Mellon posiada fortunę, obliczoną na **200 miljonów dolarów** i niedawno pewne afery wskazywały, że pan minister **zbyt idzie na rękę sobie samemu** jako miljonerowi w robieniu dolarów.

Minister handlu H. Hoover **„wart jest“ 10 miljonów dolarów, a** minister spraw zagranicznych **Velloque 5 miljonów.**

Po tych drogocenniejszych ministrach idą „mniej wartościowi“ ministrowie wojny, pracy i gospodarki Weeks, Davis i Works również miljonerzy. Wszyscy oni „w cywilu“ byli swego czasu **bankierami.**

———oo———

Kurjer ekonomiczny.

Ceny zboża i mąki w Warszawie zostały obniżone. Płacono za żyto suche 19 zł., za pszenicę wyborową 29 zł., za owies 20 zł., za jęczmień browarniany 23 zł., za jęczmień kaszany 20 zł. **Amerykańska mąka pszenna podrożała.** Cena jej wynosi w Warszawie 65 gr., natomiast potaniała krajowa mąka pszenna. — Cena jej wynosi 52 gr. za kilogr.

NUMER 32. „RYNKU METALOWEGO I MASZYNOWEGO“.

tygodnika ukazującego się w Poznaniu, rozpoczyna artykuł pt. „Nowa fala reglementacyj, a rynek krajowy“. Roztrząsa w nim p. Fr. Zakrzewski nader aktualną kwestję stanowiska handlu wobec zakazu importu zagranicznego. Drugi artykuł poświęcony jest palącej kwestji **eksportu węgla polskiego.** Następuje potem artykulik poświęcony jubileuszowi pracy wydawniczej p. A. Gustowskiego.

W dalszym ciągu znajdujemy jeszcze następujące artykuły: Na marginesie strajku w warszawskim przemyśle metalowym: artykulik krytyczny „Bank Polski podwyższył stopę dyskontową“; Przegląd zagranicznego rynku metalowego; Wiadomości z branży oraz szereg pomniejszych wiadomości.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ruch w akcjach dzisiaj bardzo słaby. Kursa zniżkowe. Zapotrzebowanie bardzo skromne.

W dalszym ciągu potaniały: Chodorów na 2.95 (dużo towaru bez kupujących), Oikos na 1.30.

Lekko poprawiły się akcje Chybie, które kupowano po 4.— (brak zaofiraowania). Akcje bankowe i handlowe bez zainteresowania.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie słabe.

Kotowane: Browary 7.50, 7.55, 7.60. Chodorów 2.95, 3.—. Chybie 4.—. Cegielski 15.—. P. Nafta 0.25, 0.26, 0.27. Oikos 1.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Targ naogół ożywiony. Przy obfitej podaży znaczne zainteresowanie. Na giełdzie obroty w mące pszennej prowincjonalnej po cenie 50 złotych.

Poza giełdą transakcje w życie i owsie.

Tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa 24.00 — 25.00 zł. Żyto małopolskie 17.00 — 17.50 zł. Owies małopolski 16.50 — 17.00 złotych. — Ceny szacunokowe bez transakcji.

Kurjer literacki.

Biografię Józefa Conrada ukończyła właśnie wdowa po zmarłym znakomitym pisarzu. Dzieło wyjdzie w październiku pod tytułem „Józef Conrad, jakim go znałam“.

Wybitny malarz polski, Ignacy Pieńkowski, profesor akademji krakowskiej, powrócił z Ameryki południowej, gdzie przyjmowany był entuzjastycznie. Wystawy malarskie tego artysty w San Paulo i Curitybie dały obcym wyobrażenie o poziomie polskiej sztuki.

„Dziennik“ Piotra Loti'ego z lat 1978—1881 ukazał się obecnie w druku.

Żeromskiego „Słowo o bandosie“ przełożono na język rosyjski pod tytułem „Rycar-batiak“.

„Współcześni ludzie i dzieła“. Ukazał się drugi tom międzynarodowej encyklopedji, redagowany pod tym tytułem po francusku, niemiecku i angielsku.

„Wiadomości Literackich“ nr. 34 z dnia 23 bm. zawiera artykuły: Ant. Ossendowskiego w sprawie ataków na Żeromskiego pt. „Lekkomyślność i niewdzięczność“, Jarosława Iwaszkiewicza „U Pawła Claudela“, F. O. Hollerzera „Klabund“, Witolda Wandurskiego „Inny London“, w którym autor omawia książkę Antoniny Sokolicz o życiu i twórczości Londona, streszczenie artykułu Fr. Hellensa o nowoczesnej literaturze belgijskiej, Notatki, Polska zagranicą, Przegląd prasy, recenzje Słonimskiego z teatru, Książki najgorsze, Camera obscura i tydzień bibliograficzny.

Jubileusz fundacji Nobla. W jesieni b. r. obchodzone będzie uroczyście **25 lecie instytutu Nobla w Sztokholmie.** Będzie to **międzynarodowe święto nauki i kultury**, w którem Polska weźmie udział przez odesłanie swych laureatów, Curie-Skłodowskiej i Reymonta, oraz reprezentowanie Bibljoteki laureatów Nobla, wydawanej w Poznaniu.

Ukazał się Nr. 34-ty „Bluszczu“. Redakcja pisma wzywa ogół kobiet polskich by stanęły do egzaminu obywatelskiego, by **współdziałały w walce o złotego.** H. Ceysingerówna pisze pełen polotu artykuł o tem „Dlaczego żyć i za co umrzeć dziś warto“. Dalej czytamy korespondencję z Druskienik pióra C. Walewskiej. Numer zawiera bogatą treść literacką oraz dział praktyczny.

Nowa opera polska. W teatrze Wielkim w Warszawie odbywają się próby nowej opery Tadeusza Joteyki „Zygmunt August“, która prawdopodobnie otworzy tegoroczny sezon operowy.

Dom Balzaka w Paryżu, w którym autor „Komedji ludzkiej“ mieszkał i tworzył przez długie lata, miał być zburzony z powodu regulacji miasta. Księgarz amerykański, Gabrjel Wells, ofiarował 50.000 fr. na cel zachowania i odnowienia tego zabytku.

———oo———

Zewsząd i o wszystkiem.

Lwów, 25 sierpnia.

Proszę sobie wyobrazić piasczyste, skąpane w słońcu wybrzeże małej wysepki **na Oceanie Spokojnym.** Na wybrzeżu kilkudziesięciu czarnych osobników rozwaliło się, jak któremu wygodniej, twarzą, plecami do słońca i śpią... Czy wyobraziliście już sobie taki obraz? Opuśćmy więc wybrzeże **i skierujmy swe kroki w głąb wysepki...** Doszliśmy do wioski. Mijamy „domy“. Patrzymy na ludzi ciężko pracujących na skwarze słońca. Lecz cóż to jest?

Nie widzimy ani jednego mężczyzny; **same kobiety...** Widzieliśmy coprawda, mężczyzn, jak spali na wybrzeżu... Zaczynamy nierozumieć...

Przeczytajmy więc, co pisze p. **W. Harcourt, członek Brytyjskiej Akademji** dla poszukiwań naukowych:

Wyspa ta **nazywa się Kapa** i znajduje się w południowej części oceanu Atlantyckiego. Jest ona najbardziej idealną na świecie. Na tym szczęśliwym skrawku ziemi **przypada 10 kobiet na jednego mężczyznę.** Mężczyźni nic nie robią poza spacerem, snem i zabawą. Kobiety natomiast spełniają ich funkcje. „**Nigdy nie widziałem tak silnych młodych dziewcząt** — powiada p. Harcourt — jak tutaj, pełnych życia i radości...“

Stan taki na wyspie Kapa ma wiele podobieństwa ze stosunkami... francuskimi.

Bo oto, jak pisze p. prof. Pinard, znany **specjalista od spraw wyludniania się Francji:** „...W chwili obecnej jest we Francji 1,500.000 dzewcząt, **które nigdy nie wyjdą za mąż“.**

Niestety, tem podobieństwem ze stosunkami na Kapie, nie radują się mężczyźni francuscy... Republika martwi się wcale na serjo.

W innej republice mają inne zmartwienia. Myślę o Austrji. Jak wiadomo, młoda republika **zniosła tytuły rodowe** i zabroniła posługiwania się nimi. Dobrze. I poradzono sobie w inny sposób. Oto treść najnowszego typu biletu wizytowego w Austrji: „Pan X..., **wywodzący się bezpośrednio z rodziny hr. X...“** — Zajmuje to trochę więcej miejsca, ale czyż nie jest tak elegancko, dystyngowanie? Czego sobie żałować w tych ciężkich czasach?

Bierzmy przykład (piszę zupełnie poważnie) z Anglików...!

Wychodząc z założenia, że obywatele współczesnego miasta **powinni mieć bezpłatny teatr** narówni z bibljotekami i muzeami; grupa miłośników sztuki dramatycznej w mieście Leeds postanowiła jeszcze tej jesieni otworzyć teatr pod nazwą: **„Obywatelski teatr miasta Leeds“,** do którego **ludność miejscowa bedzie miała wstęp bezpłatny.** —

Jedynie podczas antraktów będzie się odbywała kwesta na pokrycie kosztów przedstawienia. Na początek dane będą **arcydzieła angielskiej sztuki dramatycznej,** potem sztuki miejscowych autorów.

Tyle, narazie, wiemy o tym ciekawym eksperymencie angielskim. Oby zapoczątkował on nowy okres w życiu ludzkości, okres któryby **nie tylko teatr mógł dać zadarmo.**

Czasem myślę sobie, że może dożyję takich szczęśliwych czasów... Przecież pieniądz coraz bardziej jest lekceważony przez ludzi, coraz bardziej jest nawet poniewierany, **nawet żebrak go przestał szanować...**

Jakaś stara dama zbliżywszy się do żebraka wręczyła mu drobną monetę; odchodząc zapytała:

— Widzicie, że nie żałuję wam, powiedzcie mi jedno tylko: **jesteście żebrakiem zawodowym, prawda?**

— Myślałem i ja tak o sobie do dzisiaj. Ale, gdy przyjąłem już **te pięć centymów,** które mi pani dała, to zaczynam myśleć, że jestem **zwykłym amatorem** — wyrecytował dziad.

I cóż wy na to?

W. Przyłuski.

——oo——

Ślub w domu obłąkanych.

W zakładzie dla obłąkanych w Lille we Francji odbył się onegdaj ślub umysłowo chorego z młodą panną, z którą zaręczył się przed przeniesieniem go do zakładu. Ślubu dokonał burmistrz imieniem urzędu stanu. Podług ustaw francuskich może także obłąkany wejść w związki małżeńskie za pozwoleniem lekarza ordynującego i sądu.

BILANS

Banku Gospodarstwa Krajowego

per 30 czerwca 1925 roku.

2346

Stan czynny:

1.	Zapasy gotówkowe	6,238.550.42
2.	Obce waluty	481.999.58
3.	Papiery wartościowe wł.	39,510,431.85
4.	Weksle zdyskontowane	78,963.038.81
5.	Pożyczki terminowe	47,682.577.70
6.	Rachunki debetowe	29,285.763.44
7.	Rachunki gwarancyjne	98,253.559.79
8.	Korespondenci-Loro	7,999.422.94
9.	Lorespondenci-Nostro	6,966.404.56
10.	Nieruchomości	8.558.403.21
11.	Koszta handlowe	3,045.529,15
12.	Weksle protestowane	1,185.448.27
13.	Inkaso weksli	3.674.427 01
14.	Pożyczki hip. i długoterm.	118.233,886.33
15.	Rachunki przechod. i różne	3.762.211.63
		453.841.654.69

Stan bierny:

16.	Kapitały własne	40,924.497.11
17.	Wkłady	130,387.849.23
18.	Redyskonto weksli	29,562.436.70
19.	Korespondenci-Loro	4,805.071.39
20.	Korespondenci-Nostro	10,430.845.37
21.	Wierzyciele z tytułu gwarancyjnego	98,253.559.79
22.	Emisje	118,158.034.17
23.	Procenty, prowizje i różnice kursowe	8.415 0.69.84
24.	Różni za inkaso	3,674.427.01
25.	Rachunki przechod. i różne	9,229.864 08
		453,841.654 69

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbasiewicza.